Nr. 200 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 3 września 192.. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 3·20
z dostawą do domu „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Znieść sądy doraźne!

17-letni chłopak na ławie oskarżonych.

Wyzwolenie domaga się zwołania Sejmu.

WARSZAWA, 1-go września. (Tel. wł.). „Wyzwolenie" zwróciło się z listem do marsz. Sejmu p. Rataja z prośbą, aby ze względu na katastrofalne położenie gospodarcze państwa, zarządził zwołanie sejmu w jak najrychlejszym terminie.

Marszałek odpowiedział na powyższe pismo, że zwoła Sejm, gdy zażąda tego 1/3 posłów.

Wobec tej odpowiedzi „Wyzwolenie" zwróciło się do N. P. R., „Piasta", P. P. S. i Zw. Chłopskiego z propozycją poparcia swego żądania.

Z. P. P. S. odpowiedział, że nie może poprzeć akcji bo Wyzwolenie, nie podaje żadnych środków doraźnych do zwalczania obecnego kryzysu.

Pozostałe kluby nie udzieliły żadnej odpowiedzi.

—:::—

Czy Polska dostanie pożyczkę w Anglji?

LONDYN, 1 9. (PAT.) Wczoraj pomiędzy bawiącym tu w drodze powrotnej do Ameryki wiceprezesem Banku Polskiego, i Młynarskim, a dyrektorem Banku Angielskiego Normanem i dyrektorem Federal Reserve Bank odbyła się 2 godzinna konferencja. Dalsz rozmowy będą prowadzone w ciągu bieżącego tygodnia.

LONDYN, 1 8. (PAT.) Prasa angielska omawia na ogół nader przychylnie sprawę pożyczki polskiej w Ameryce podkreślając jej olbrzymi efekt moralny.

Konferencja walutowa

WARSZAWA, 1 9. (AW.) Wczoraj odbyły się w predjum R. Min. narady walutowe w związku z wiaku z wiadomościami od wiceprezesa B. P. p. Młynarskiego, bawiącego obecnie w Londynie o przebiegu rokowań z angielskimi sferami finansowemi w sprawie kredytów dla Polski. Rokowania te już w pierwszych dniach weszły na tory pomyślnego załatwienia. W związku z tem złoty na giełdzie londyńskiej doszedł do 25 i trzy czwarte.

Brutalne postępowanie władz niem. wobec optantów.

POZNAŃ, 1. września. (Pat). Z wielką okazałością odprowadzono wczoraj na cmentarz przy ul. Buczkowskiego zwłoki Michała Barczaka, 70-letniego starca optanta, wydalonego przymusowo przez policję niemiecką z Głogowa, bez względu na to, że zmarły był chory i przedłożył w przededniu wyjazdu policji świadectwo lekarskie, stwierdzające, że Barczak ma zwapnienie żył, osłabienie serca i zaatakowane płuca, wskutek czego najmniej w ciągu dwóch tygodni nie może być transportowany. Barczak zmarł, w szpitalu miejskim w Poznaniu. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, dając tem wyraz oburzenia na postępowanie władz niemieckich, tak odmienne od postępwanioa władz naszych, które w analogicznych wypadkach udzielały optantom niemieckim, będącym w podeszłym wieku i chorym ulg i zwłok w wyjeździe z granic polskich.

Ruina Kłajpedy.

KŁAJPEDA, 1 9. (PAT.) Wychodzące tu w języku niemieckim pismo „Memel Zeitung", zamieściło dwie notatki, świadczące o wpływie, jaki wywarł na kwitnący dawniej port kłajpedzki obecny układ stosunków między Litwą, Kłajpedą, a Polską. Pierwsza notatka brzmi: W czwartek, 27 8 br. port był zupełnie pusty. Na molo wewnętrznem stał tylko jeden parowiec z towarami i paru automobilami na pokładzie. Port zimowy poza kilkoma berlinkami, oczekującemi daremnie ładunku, był jak wymieciony. — Robotnicy portowi na placu balastowym smutno wyglądali, czy coś nie nadjedzie z morza. Żaden okręt nie ukazał się na horyzoncie. W drugiej notatce czytamy: W drugiej połowie tygodnia port nasz był jeszcze bardziej pusty, niż z początku. W sobotę molo wewnętrzne było zupełnie puste, a w porcie zewnętrznym wyładowywano tylko jeden statek, na którym znadowajły się piryty dla fabryk celulozy w Tylży. Pozatem panował zupełny spokój.

P. Stroński, obrażony na sejm i rząd.

WARSZAWA, 1-go września. (Tel. wł.). Na miejsce posła Strońskiego, który nie przyjął stanowisko delegata Polski na wrześniową sesję Ligi Narodów, powołany został pos. St. Kozicki (Z. L. N.).

Ja kwiadomo, p. Stroński nie przyjął mandatu, z powodu uchwalenia przez sejm ustawy o reformie rolnej.

Przed rokowaniami z Niemcami.

WARSZAWA, 1-go września. (Tel. wł.). Dzisiaj konferował premier Grabski z min. Skrzyńskim i Klarnerem, oraz delegatem do rokowań z Niemcami p. Sokołowskim.

Przedmiotem konferencji były rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Niemcami.

Korfanty pod kuratelą.

WARSZAWA, 1-go września. (Tel. wł.). Wkołach giełdowych krążyły pogłoski, o ustanowieniu nadzoru nad Bankiem dla przemysłu i handlu. Bank ten jest własnością Korfantego.

Komisja senacka dla reformy rolnej.

WARSZAWA, 1-go września. (Tel. wł.). Dzisiaj w dalszym ciągu obradowała specjalna podkomisja senacka, nad ustawą o reformie rolnej.

Omówiono 64 artykuły. Głosowanie odbędzie się prawdopodobnie jutro.

Będzie specjalne posiedzenie Ligi?

LONDYN, 1 9. (PAT.) Paryski korespondent „Evening Standard", dowiaduje się, że rząd francuski zaproponuje zwołanie specjalnej sesji Ligi Narodów na połowę listopada. Niemcy mają być na tej sesji przyjęte do Ligi Narodów. Przyjęcie to ma być definitywne. Paryskie koła twierdzą, że rząd francuski zgodzi się na zmianę art. 16 paktu Ligi ze względu na to, że Niemcy, są już rozbrojone.

Z placu boju w Marokko.

PARYŻ, 1. września. (AW). Sytuacja na froncie marokańskim nie zmieniła się. Francuzi rozwijają mniejsze operacje w okolicy Branes, podczas których zajęli pozycje Riffenów pod Rahar. Na wschód od Tetuanu Abd el Krim przygotowuje zaciekłą obronę i kopie rowy strzeleckie. Do Fezu przybyła kawalerja francuska, która ma wziąć udział w akcji przeciw Kabylom.

Nowy rząd w Chinach.

LONDYN, 1. września. (Pat). Reuter. Dzienniki donoszą z Pekinu, że kadeci Wampac ustanowili rząd w Kantonie, składający się z trzech generałów.

Zaginiona łódź podwodna.

RZYM, 1 9. (PAT.) Podczas wielkich włoskich manewrów morskich, które odbyły się z końcem sierpnia, w pobliżu Cycylji, zniknęła łódź podwodna Degnioro. Poraz ostatni widziano ją dnia 25 sierpnia w pobliżu floty operującej na południe od Sycylji Od tego dnia łódź zaginęła bez śladu. Wszelkie poszukiwania pozostały bez rezultatu. Przypuszczają, że łódź w czasie manewrów zatonęła. Załogę jej stanowiło trzech oficerów i 65 żołnierzy.

II. Kongres Międzynarodówki socjalistycznej.

(Korespondencja własna).

MARSYLJA 25. sierpnia.

Delegacja socjal- rewolucjonistów rosyjskich zawiadomiła sekretarjat Międzynarodówki socjalistycznej i biuro Kongresu, że tow. Gotz jeden ze skazanych w moskiewskim procesie przeciw socjalistom, wypuszczony na wolność przed dwoma miesiącami po ukończeniu kary został znowu uwięziony przez rząd sowiecki. Przyczyna aresztowania jest następująca: Kiedy Fimmen, sekretarz międzynarodówki robotników transportowych zwiedzał Rosję, bolszewicy przedstawili mu Gotza, który oświadczył Fimmenowi, że w więzieniu sowieckiem obchodzą się z nim znakomicie. Po powrocie swym Fimmen opublikował swą rozmowę z rzekomym Gotzem, ale wtedy stała się rzecz nieoczekiwana: Gotz nadesłał do Fimmena list, w którym oświadcza, że go wogóle nigdy nie widział i z nim nie rozmawiał, że więc zapewne bolszewicy przedstawili mu w więzieniu postawioną osobę. Ten list Gotza został ogłoszony w całej europejskiej prasie socjalistycznej stał się głośny i zdemaskował sposób, w jaki bolszewicy fałszują przed delegacjami zagranicznemi stosunki rosyjskie. Obecnie Gotz został z powodu tego listu uwięziony.

Delegacja rosyjska zażądała od Kongresu założenia protestu przeciw temu nowemu prześladowaniu.

OBRADY KOMISJI ROLNEJ

którym przewodniczył tow. Compere- Morel z Francji, spotkały się z dużem zainteresowaniem.

Tow. Compere- Morel przedstawił stan rolnictwa francuskiego. Rolnik francuski, jak każdy inny jest indywidualistą i uważa wszelkie wkraczanie w jego funkcje gospodarczę za naruszenie jego własności. Mimo to kooperatywy okazują szalony rozwój, tak kooperatywy sprzedaży, jak i zakupu. Zmusza do tego konieczność. Indywidualna sprzedaż zboża bezpośrednio po żniwach obniżała cenę. Bardzo rozpowszechniona produkcja wina nie znachodziła targów. Kooperatywy regulują sprzedaż win i usuwają nadmierne wzajemne obniżanie cen. Podobnie dzieje się w produkcji owocowej i rolnicy opanowują swój wstręt do oddawania sprzedaży ich produktów zbiorowym instytucjom gdyż okazało się to bardzo popłatnem. Przyszłość rolnictwa francuskiego stanowiącego przeważną część produkcji francuskiej, leży w kooperatywach.

Tow. Rasmussen z Danji przedstawił obraz sielanki gospodarczej w rolnictwie duńskiem. Mając zapewniony nieograniczony rynek zbytu w Angji, chłop duński używa zboża amerykańskiego na wypas i pokarm dla krów, dzięki czemu osiąga wysoką jakość przetworów i umożliwia wielkie dochody małych gospodarstw. Małe gospodarstwo ma 100 — 200 kur, kilkanaście do kilkudziesięciu świń mleko oddają do kooperatyw (które wytwarzają masło i ser) uzyskując za mleko bardzo wysokie ceny. Jest tam także rodzaj reformy rolnej, mianowicie rząd daje inwentarz i kapitał obrotowy osobom, które tworzą nowe gospodarstwa 6- hektarowe. Ziemię kupują nowi rolnicy u chłopów i większej własności. Trzy czwarte hektara kosztuje 2.000 koron duńskich.

Silne wrażenie wywarły na komisję rolną wywody naszego tow. Posnera. Dał on żywy obraz rozwoju reformy rolnej w Polsce, przedstawił społeczny układ rolnictwa polskiego dał obraz kontrastów w podziale ziemi i wykazał konieczność przeistoczenia tego stanu tak ze względów społecznych jak i politycznych. O ileby reforma rolna została przeprowadzoną w granicach złagodzonej ustawy o reformie rolnej, silna bardzo politycznie feudalna warstwa rolników zniknie i nastąpi nasilenie wjelkie demokratycznych tendencji politycznych.

Socjaliści uświadamiają sobie, zupełnie społecznie konserwatywny charakter nowych właścicieli, uświadamiają sobie zupełnie zachowawczy charakter tej warstwy, skoro dostanie swoją własność. Nie ulega też kwestji, że w przejściowej fazie, produkcja może ucierpieć. W dalszym rozwoju jednak, dzięki kooperatywnym dążnościom, drobna własność zorganizowana może uzyskać zdolność stosowania nowych metod produkcji. Dzięki socjalistom, zapewniony jest udział bezrolnych i małorolnych w rozdziale ziemi. Wobec niemożności socjalizacji gospodarstwa rolnego, socjaliści poparli demokratyzację własności rolnej.

KOMISJA DLA SPRAW EUROPY WSCHODNIEJ.

obraduje wśród wielkiego zainteresowania delegatów z krajów Europy wschodniej i środkowej. Sala urzędu merowskiego, w której odbywają się posiedzenia, jest przepełniona. Dotychczas odbyły się dwa posiedzenia. Przewodniczy tow. Adler.

Referat wygłosił tow. Otto Bauer z Austrji. — Przypomniał on zasadę polityki socjalistycznej, ustaloną przez kongres hamburski: Ręce precz od Rosji. Dążenie do normalnych stosunków państw europejskich z Rosją może być wytyczną naszej polityki. Na stosunki na Wschodzie Europy olbrzymi wpływ wywarły ostatnie wypadki w Indjach, Chinach, Marokku. Angielski i francuski kapitalizm został zaniepokojony tymi wypadkami i chce z państw wschodnich uczynić swe narzędzie przeciw Rosji. Z całą jasnością powiedzieć musimy, że witamy obudzenie się ludów Wschodu. Chodzi jednak nietylko o to, po jakiej stronie stoimy, ale także o metody. Metody bolszewickie odrzucamy.

Widać więc, że problem dalekiego Wschodu stoi w ścisłym związku z Europą wschodnią. Niebezpieczeństwo jest dwojakie, wywołać je może, albo związek nacjonalizmu niemieckiego z Rosją, albo konflikt Rosji z Polską i Rumunją.

Z problemem Europy wschodniej łączy się ściśle problem demokratyzacji Rosji ku której prowadzą wewnętrzne przeobrażenia sowietów. Polityka nasza na Wschodzie opiera się na dwóch fundamentalnych zasadach: odrzucamy zamach zbrojny na sowiety i żądamy demokratyzacji Rosji, t. j. legalizacji partji politycznych, tajności i proporcjonalności wyborów, wolności zgromadzeń i prasy.

W dyskusji przemawiali dotychczas Dan i Czernow, (Rosjanie), Kruk i Niedziałkowski z Polski, dr. Pistiner z Rumunji, i dr. Topalovic z Jugosławji.

MOWA TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

W imieniu delegacji Polskiej mogę oświadczyć, że przyjmujemy główne tezy ekspose tow. Bauera. W podkomisji zgłosimy ewentualne poprawki.

Bauer przedstawił nam trzy grupy zagadnień. Pierwsza dotyczy Rosji sowieckiej i jej polityki zagranicznej. Niebezpieczeństwo bezpośrednie wojny na Wschodzie Europy może pochodzić z dwóch źródeł: polityki interwencjonistycznej Zachodu i z polityki sowietów. Tezy mieńszewików kładą główny nacisk na pierwsze niebezpieczeństwo. Mają one zasadniczą wadę — upraszczają zagadnienie; tow. Dan mi wybaczy, ale upraszczanie jest podstawowym błędem dla polityka. Dan w swo-

23)

Benito Mussolini.

Przyczynek do historji renegata socjalizmu.

(Ciąg dalszy.)

Powstanie i rozwój faszyzmu można sobie doskonale wytłumaczyć — i tak czynić należy — na podstawie gospodarczych i politycznych stosunków Włoch powojennych, znaczenie jednak osoby Mussoliniego dla faszyzmu włoskiego — a nawet dla faszyzmu w innych krajach a między nimi dla naszych domorosłych Mussolinich w miniaturze, którzyby tak chętnie chcieli naśladować jego „dobry" przykład jest olbrzymie. Tem tłumaczy się także entuzjazm naszych krakowskich i poznańskich wielbicieli Mussoliniego.

Nie rozumieją oni ci nasi profesorzy Uniwersytetów (pożal się Boże) że Mussolini nie jest „teoretykiem" faszyzmu, ponieważ faszyzm teorji wcale nie posiada. Jest on conajwyżej ojcem frazeologji faszystowskiej, która wcale nie jest bogatą w odmianach, i na żaden sposób nie przysparza twórcy jej tyle zasczytu.

Ma Mussolini wprawdzie osobiste zalety które wprost fascynują jego najbliższe bezkrytyczne i bezmyślne otoczenie. Jest demagogiem „pierwszej klasy". Zanim został prezydentem ministrów, prowadził bardzo skromne życie prywatne, potem zmienił gruntownie stopę życiową. Zdaje się, że ta gruntowna zmiana jest w związku z temi licznemi troskami połączonemi ze sprawowaniem władzy zapomocą buntujących się ciągle menerów faszystowskich. Także choroba jego w ostatnim czasie uległa dalszemu pogorszeniu się. Biedaczysko jest bowiem syfilityczne. Nie wspomnielibyśmy o tem nic, gdyby symptomy jego choroby nie miały politycznych następstw.

Wystarczy tylko wskazać na jego niezliczone mowy, albo na „wielką" mowę najświeższej daty — na kongresie faszystów w Rzymie w czerwcu 1925 r., — by spostrzedz, w jak przesadny sposób on się chełpi, w jaki sposób on mówi o sobie. tak, że pozostawia „pewność siebie" Cezara zupełnie w cieniu. Wprawdzie był on zawsze bezgranicznie ambitny, ale przedtem tylko w ogólnych zarysach.

Wspomnieliśmy już, jak jeszcze w partji socjalistycznej był nieobliczonym awanturnikiem, żądnym panowania.

W środkach swoich jest niewybredny, ale posiada bezsprzecznie instynkt polityczny i zna — dzięki swej przeszłości — doskonale ruch robotniczy.

Mussolini nie jest jedynym renegatem socjalizmu we Włoszech, zjawisko to jest dość częste na świecie nawet u nas w Polsce a w pierwszym rzędzie w krajach łacińskich. W samych Włoszech z wybitniejszych renegatów wyliczyć można: Bonomi'ego, byłego prezydenta ministrów, Bissolati'ego i Labriolę, byłych ministrów i wielu innych. U faszystów zaś znajdujemy dziesiątki dezerterów socjalistycznych, że wyliczymy tylko generalnych sekretarzy:

1) Michele'a Bianchi'ego, generalnego sekretarza partji faszystowskiej, który przed wojną był sekretarzem związkowym i redaktorem organu związków zawodowych.

2) Rossini'ego, generalnego sekretarza faszystowskich związków zawodowych był przed wojną funkcjonarjuszem w klasowych związkach zawodowych i masa innych prowincjonalnych przewódców faszystowskich, którzy w klasowym ruchu robotniczym odgrywali podrzędną rolę.

Wracając do tła gospodarczego, na którem powstał i rozwinął się faszyzm, musimy sobie uprzytomnić, że z „zwycięskiej" wojny wyszła burżuazja włoska doszczętnie pobita. Jej stosunkowo słaby fundament gospodarczy został przez drugą wojnę jeszcze bardziej wstrząśnięty i zdezorganizowany, niż w innych państwach wojujących. Skutki gospodarczej deformacji która nawiedzić musiała młody i słaby przemysł włoski, podczas wojny — dały się odczuć dopiero po wojnie w groźnych rozmiarach. Przemysł ciężki który we Włoszech nie posiada własnej bazy, a podczas wojny rozwinął się w cieplarniany sposób, — załamały się po wojnie całkowicie. Inne gałęzie przemysłu, które podczas wojny żyły z dostaw wojennych, po ukończeniu wojny zmuszone były do silnego zredukowania ruchu. Jeszcze silniej zostały dotknięte zakłady przemysłowe powstałe podczas wojny.

C. d. n.

ich tezach określa t. zw. nowe państwa, jako wasalów wielkich mocarstw. Uwzględnia — pozostawiając na uboczu nieszczęśliwe sformułowanie — jeden czynnik, działający tutaj. Ale obok tego czynnika, są jeszcze inne: zmęczenie wojną, walka klas, siła stosunkowa różnych klas społecznych i szereg dalszych. Gdy mowa o możliwości napaści na Rosję przez państwa sąsiednie, trzeba uwzględnić wszystkie. Twierdzę, że nie ma dziś wpływu zagranicznego, niema kierunku politycznego, niema męża stanu, któryby mógł pchnąć Polskę do walki ofensywnej. A jeżeli Zinowjew opowiada, że w Estonji, państwie o 1.100.000 mieszkańców szykuje się wyprawa na Moskwę, jest to poprostu komiczne. Chcecie szukać ewentualnie akcji antisowieckiej w Europie? Szukajcie ich w Londynie, nie w Warszawie, nie w Rydze, nie w Rewlu.

Ale sama polityka zagraniczna sowietów stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju? Macie los Gruzji, której sprawa jest sprawą honoru dla Międzynarodówki. Pragniemy, aby rezolucja komisji i kongresu podkreśliła wyraźnie charakter zaborczy i imperjalistyczny polityki sowieckiej.

Druga grupa zagadnień — to sprawa granic na Wschodzie Europy. Jestem w zgodzie z Bauerem, że granic tych nie można uważać ani za sprawiedliwe z punktu widzenia zasady narodowościowej, ani za wieczne. Nie chodzi tu jednak tylko o polskie granice. To samo powiedzieć można o wielu innych, n. p. czeskich, rumuńskich. Formuła musi być ogólna, zasadnicza. Inaczej robilibyśmy nową mapę Europy, co w lepszym wypadku mogłoby osłabić zorganizowany ruch robotniczy, w gorszym powiększyłoby niebezpieczeństwo wojny. Sprawy pograniczne na Wschodzie Europy są niezmiernie skomplikowane i trudne. Dotyczą one wszak nie jednego państwa, lecz zawsze kilku. Co do nas (PPS.) wypowiedzieliśmy się już w r. 1921 za prawem do niepodległości Ukrainy i Białorusi. — Co się tyczy granicy zachodniej Polski, przytoczę przykład, t. zw. korytarza. Rozumiem stanowisko towarzyszów niemieckich, ich argumenty zarówno gospodarcze, jak i etnograficzne. Statystyka pruska z r. 1910 stwierdza niewątpliwą większość polską w korytarzu. Mamy fakt. Szukajmy wyjścia praktycznego z trudności. Nie znajdziemy my go sami, nie znajdą go sami towarzysze niemieccy. Co do nas jesteśmy w położeniu podobnem na Śląsku Cieszyńskim. Ziemie o większości ogromnej Polaków odeszły do Czech. Straciliśmy naszą starą gwardję robotniczą. Mimo to spróbowaliśmy porozumieć się z towarzyszami czeskimi, i rezultaty były dobre. W wypadku korytarza nie wiem, czy znajdziemy praktyczną decyzję, ale szukajmy i mam nadzieję, że znajdziemy.

Pozostaje grupa zagadnień — t. zw. mniejszościowych. Sądzę, że formuła ogólna „praw mniejszości" już nie wystarcza. Należałoby postawić dwie zasady konkretniejsze, jako obowiązujące dla międzynarodówki: autonomji dla mniejszości, zamieszkującej zwarte terytorja, zupełnej swobody rozwoju kulturalno- językowego i równości praw dla mniejszości rozproszonych. My ze swej strony zgłosiliśmy w sejmie projekt ustawy autonomicznej dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych przez mniejszości.

Wreszcie — jeszcze jedno. Mówiliśmy o Rosji sowieckiej. Ale odróżniamy ją od komunizmu. Odrzucamy politykę interwencji. Byłaby ona zwycięstwem reakcji. Odrzucamy politykę zamachów stanu. Byłby to bonapartyzm. Ce! nasz — to walka o demokrację w Rosji. Jakie są metody tej walki — niech o tem rozstrzygają ci, którzy walczą — socjaliści rosyjscy.

Co innego komunizm jako ideologja, jako organizacja. Z nim — żadnych kompromisów. Tylko walka. Tylko ofensywa. Kto atakuje, ten wygrywa.

Pozwólcie mi na zakończenie odpowiedzieć Krukowi. Nie jestem militarystą nie znam się na manewrach. (wesołość). Nie wchodzę w dyskusję fachowo- wojskową z Krukiem. Chodzi mi o ton jego mowy. Kruk jest strasznie radykalny. Obiecuje wszystko. Potęcia wszystko. Cch, bo jest w szczęśliwem położeniu: partja jego nie ma przedstawicieli w sejmie ani w komisji centralnej zawodowej, nie uczestniczy w codziennej walce robotniczej. Na 12 miljonów wyborców w Polsce miała 5.000 głosów. My jesteśmy w innem położeniu. My tu reprezentujemy 1,000.000 robotników, pracowników umysłowych i włościan. My jesteśmy odpowiedzialni. I za wszystko co powiedziałem, biorę na siebie odpowiedzialność wobec klasy robotniczej Polski, w imieniu klasy robotniczej Polski, biorę na siebie odpowiedzialność wobec Międzynarodówki. (Oklaski.)

SPRAWA 8- GODZ. DNIA PRACY.

którą zjazd zajmował się bardzo sumiennie. i z niezmiernie żywem zainteresowaniem nie wywołała dyskusji. Cały zjazd był jednomyślny w dążeniu do obrony zasady 8-godz. dnia pracy i do ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej. Komisja zajęła się głównie opracowaniem rezolucji, któraby najpełniej oddawała te dążenia.

Referentem na plenu kongresu był tow. Tom Shaw, były minister pracy w rządzie Mac Donalda. Przedstawił on w zarysie dzieje walk robotniczych o 8- godz. pracę i nawoływał gorąco do kontynuowania tych walk. Od chwili jednomyślnego prawie uchwalenia konwencji waszyngtońskiej, kiedy nawet przedstawiciele prawicowych rządów i organizacji przemysłowców głosowali za nią, nastąpiła reakcja. Ataki na tę wielką kartę swobód klasy robotniczej sypią się ze wszystkich stron. Większe i wielkie oddziały państwa odmówiły ratyfikacji, albo zwlekają z nią. Największe niebezpieczeństwo istnieje w Niemczech i w Austrji. W Niemczech osłabiona wskutek katastrofy gospodarczej klasa robotnicza poddała się przedłużeniu dnia pracy. Obecnie wprawdzie zaznacza się już poprawa stosunków i wzmocnienie siły robotników, ale walka będzie ciężka W Anglji, gdzie faktycznie istnieje 8- godz. dzień pracy. Rząd partja, konserwatywna oraz przemysłowcy odmawiają uznania zasady 8-mio godz. dnia pracy i ustawowego jej ustalenia, czekając na odpowiedni moment aby dokonać na nią zamachu. Inne Państwa odmawiają ratyfikacji, powołując się na te dwa wielkie państwa.

Należy przełamać ten opór rządów i przemysłowców i zmusić do powszechnej ratyfikacji konwencji.. Jest to najważniejsze zagadnienie stojące przed socjalistycznemi partjami, i Międzynarodówką zawodową. Największa odpowiedzialność ciąży na towarzyszach angielskich i niemieckich.

Tow. Shaw przedłożył Kongresowi rezolucję w duchu swych wywodów. Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

* *

Podczas obrad Zjazdu nadeszły dwie smutne wiadomości. W pierwszym dniu przewodniczący tow. Henderson wezwał zjazd do uczczenia zmarłego wybitnego towarzysza francuskiego, Delory, długoletniego mera miasta Lille, najpopularniejszego towarzysza na północy Francji.

Nazajutrz tow. Vliegen (Holandja) zawiadomił ze łzami w oczach i z głębokim smutkiem, że weteran ruchu robotniczego w Holandji, tow. Van Kol, który wybierał się na Kongres zmarł w wieku 75 lat. Tow. Van Kol brał dotychczas udział we wszystkich kongresach Międzynarodówki, jeszcze pierwszej, przed kilkudziesięciu laty i nie chciał przepuścić obecnego Kongresu. Niestety, śmierć wyrwała go z szeregów partji i międzynarodowego ruchu.

Czas skończyć z nonsensem!

Sądy doraźne stały się w Polsce tak rozpowszechnione, że nie ma prawie dnia, by którejś strony kraju nie dochodziły wiadomości o wyroku sądu doraźnego i o niewykorzystaniu przez prezydenta Rzpltej przysługującego mu prawa łaski. Giną setki i setki ludzi, rzeczywistych zbrodniarzy, wśród których nie braknie jednak upośledzonych umysłowo, matołków, histeryków, ludzi wykolejonych i t. p.

Przed paru dniami sąd doraźny w Warszawie skazał 17-letniego niedorozwiniętego chłopaka na bezterminowe więzienie za zamordowanie 11-letniego chłopca. Młodociany zbrodniarz nie został zasądzony na śmierć dzięki temu jedynie, że brakło mu kilku miesięcy do pełnoletności.

Przed około rokiem stawało przed sądem doraźnym we Lwowie dwu chłopców, oskarżonych o bandytyzm z bronią w ręku. Dzięki temu, że nie wszyscy członkowie trybunału owego sądu doraźnego byli zgodni co do winy oskarżonych, sprawa została przekazana sądowi zwyczajnemu. I cóż się pokazało? Dziewczęta napadnięte przez owych chłopów nie twierdziły już z całą stanowczością, tak, jak na rozprawie przed sądem doraźnym, że chłopi owi grozili im bronią. Oskarżeni zaś z całą stanowczością utrzymywali, że zaczepiali tylko dziewczęta z żartu, a nie mieli zamiaru ani ich zabijać, ani ograbiać. W rezultacie oskarżeni zostali zasądzeni na krótkotrwałe więzienie za usiłowaną kradzież, możliwe. że dziś są już na wolności i ciężko pracują na chleb.

Możnaby bez liku przytoczyć przykładów zasądzenia na śmierć obwinionych o nie większe zbrodnie, niż wspomniana, albowiem gdzie sąd doraźny zasądza, niema innego wyroku, prócz wyroku śmierci, a nie zawsze sędziowie trybunału doraźnego są nieomylni.

Mniej więcej rok temu zdarzył się we Lwowie niesłychany wypadek. Oto Niemiec Susse Hellmuth aresztowany przez policję, zaczął ostrzeliwując się, uciekać, przyczem poranił kilka osób, w tem policjantów którzy go ścigali. Potknąwszy się Hellmuth upadł i dzięki temu został przytrzymany przez policję; gdyby nie to, kto wie, ile jeszcze kulek byłby posłał w piersi znienawidzonych oczywiście policjantów. Nie wiem dlaczego człowiek ten, strzelający przecie do urzędujących funkcjonarjuszy policyjnych nie został oddany przed sąd doraźny, tak, jak to się w rok później stało z trzema komunistami w Warszawie, na których grobach trawa już porosła. Owóż ten Hellmuth został zasądzony przez zwyczajny trybunał sądu karnego we Lwowie na pięć lat więzienia za usiłowane morderstwo i posługiwanie się fałszywym paszportem, podczas gdy za ten sam czyn komuniści warszawscy zostali straceni. Różnica tylko ta, że strzały w Warszawie były bardziej celne, choć ustawa karze nie tylko czyn, ale i zły zamiar.

— — — — — — —

Nie dla ugłaskania opinji nieobliczalnej komunistycznej „Humanite", nie w celu dania instytucj nie bardzo prawidłowo rozumującym wolnomyślicielom, którzy protestują przeciw „białemu terrorowi" w Polsce, a tego terroru we własnym domu nie widzą. ale w imię uczuć ludzkich, rozumu i sprawiedliwości, należy czemprędzej skończyć z sądami doraźnemi.

Jeżeli zbrodniarz morduje, popełnia zbrodnię. jeżeli sąd skazuje na śmierć, czyż nie morduje i to z premedytacją? Trzeba położyć kres zbrodni!

X.

—:::—

Kongres fińskich spółdzielni robotn.

W końcu czerwca br. odbył się w Helsingforsie doroczny kongres Związku Spółdzielni Robotniczych w Finlandji (t. zw. K. K.). W roku bieżącym przypada 25-letnia rocznica założenia pierwszej spółdzielni w Finlandji i 20 rocznica założenia słynnej spółdzielni robotniczej „Elanto" w Helsingforsie największej w Finlandji i wzorowo prowadzonej. Dlatego też kongres odbywał się w bardzo uroczystym nastroju w obecności 550 delegatów spółdzielni, licznie przybyłych gości zagranicznych i przedstawiciela Międzynarodówki E. Poisson'a. Wspomniany Związek (K. K.) zrzesza prawie wyłącznie spółdzielnie robotnicze, prowadzi odrębną hurownię i przeciwstawia się starszemu Związkowi mieszczańskiemu (S. O. K.) opanowanemu przez reakcję fińską. Rozwijając się znacznie szybciej od związku mieszczańskiego, związek robotniczy w końcu 1924 roku liczył już 185.338 członków, podczas gdy stary związek S. O. K. — 179.775. Obejmując najwięcej i najlepiej gospodarowane stowarzyszenia miejskie fińska kooperacja robotnicza ma twardy grunt pod nogami i zapewnioną przyszłość.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 1 września.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się we czwartek 3 września 1925 o godz. 18-tej (6 wieczór) w sali posiedzeń Rady miej. w ratuszu. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie z czynności wakacyjnych delegatów Rady miejskiej.

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH zwraca się z prośbą do PT. Abonentów, o przyspieszenie przysłania deklaracji do Biura Redakcji Katalogu w terminie do 15-go września br. przyczem zaznacza, iż w razie nie otrzymania deklaracji w oznaczonym czasie, nie będzie odpowiedzialny za omyłki popełnio w spisie telefonicznym.

CZYNSZE w bieżącym miesiącu nie uległy zmianie. W październiku nastąpi zwyżka komornego po myśli ustawy.

PODWYŻSZENIE CENY NAFTY I BENZYNY. Związek rafinerów naftowych uchwalił na swem posiedzeniu podwyżkę cen nafty i benzyny o 30 procent. Podwyżka w hurcie wynosi 5 gr. na kilogram nafty i 7 gr. na kilogram benzyny. Ceny te obowiązują już od 1 bm.

Czy rząd niema sposobu ukrócić paskarstwo tych skartelowanych spekulantów?

CENY ZBOŻA MAJĄ NADAL TENDENCJĘ — ZNIŻKOWĄ. Na giełdzie Lwowskiej notowano przy tendencji zniżkowej pszenicę 24—25, żyto 16·50—17.10, jęczmień 16—16.50, owies 15.59—16.50. Mąkę pszenną 33 proc. loco Włodzimierz Wołyński sprzedawano po 48 zł, len loco Oleszyce 43.75 zł za 100 kg.

ŚCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. Oddział PP. dla walki z lichwą oskarżył w Magistracie 56 właścicieli różnych firm o brak cen na wystawach.

O lichwę towarową oskarżono w sądzie 7 kupców są to: Józef Akselrod, właściciel sklepu skór przy ul. Serbskiej, Kazimierz Lintner, właśc. wędliniarni w Rynku, Ludwik Kuczyński, masarz z ul. Gródeckiej, oraz rzeźnicy z pl. Krakowskiego: Ignacy Szymański, Felicja Filip, Jetti Margules i Klara Pieper.

Na rogatkach miejskich przytrzymano 5 przekupniów, wykupujących artykuły spożywcze od wieśniaków. Odstawiono ich do Magistratu celem ukarania.

PANAMA BANKOWA WE LWOWIE. Wczoraj przesłuchiwał sędzia r. Słowikowski aresztowanego Pistynera. Następnie przesłuchiwany będzie M. Kurzer. Pistyner zeznając, oskarżył Rudolfa Jurosza, drugiego dyrektora „Mazagi“, o zdefraudowanie większej ilości skóry, którą miał J. rzekomo zamiar wywieść do Wiednia. Wobec tego policja przeprowadziła rewizję w bagażach rodziny Jurasza w pociągu na dworcu głównym przed odjazdem wspomnianych ze Lwowa. Nic jednak podejrzanego nie znaleziono. Fabryka „Mazoga“ winna jest bankom łączną kwotę 299 tys. dolarów. Z powodu braku gotówki nie wypłacono robotnikom poborów w ub. sobotę. Ci jednak oświadczyli, że będą nadal pracować i przez jakiś czas wyrzekiwać na wypłatę zarobionych kwot. Wobec tego zakłady są nadal w ruchu.

Rodzina dra Kolnika, otrzymała wiadomość z Wiednia, że wspomniany na wiadomość, iż go lwowskie władze poszukują, sam zgłosił się w policji, gdzie został przytrzymany. Lwowska policja nie otrzymała oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości.

ZDZICZAŁY CHŁOPIEC. Wincenty Dec doniósł policji, że 15-letni Michał Malec, usiłował dopuścić się gwałtu na 6-letniej wychowance — donoszącego Annie U., zwabiwszy ją do ogrodu Inwalidów. Na krzyk dziecka zdziczały wyrostek zbiegł. Policja zarządziła dochodzenia.

POSTRZELENIE I ZRANIENIE PRZY EKSPLOZJI POCISKU. Do szpitala przywieziono Piotra Kaspryszyna, rolnika, zam. w Kozicach, którego postrzelił sadownik, nieznanego na razie nazwiska oraz Michała Pytę, z pod Lublina, który doznał ciężkiego zranienia pode as spowodowanej eksplozji znalezionego pocisku armatniego.

TAJEMNICZE ZWŁOKI W BORZE. W lesie Komarzyskim, w woj. lubelskim, znaleziono zwłoki około 28-letniego mężczyzny, o blond włosach, ubranego po wiejsku, bez czapki, butów i marynarki. Ustalono, że zmarł on wskutek zapalenia płuc i nerek. Nazwiska zmarłego nie zdołano ustalić.

RABUNEK W OGRODZIE KOŚCIUSZKI. Józef Tybiński, praktykant ślusarski, doniósł policyi, iż — wczoraj o godzinie 11-w nocy przystąpił do niego w ogrodzie Kościuszki nieznany mu osobnik i zapytał się go która godzina.

Gdy donoszący wyjął zegarek z kieszeni kamizelki osobnik ów chwycił za zegarek i wyrwał mu go z ręki, poczem uderzywszy poszkodowanego dwa razy w twarz, zbiegł w kierunku pl. św. Jura. Tybiński poniósł szkodę 10 zł. Pomimo częstych wypadków w tym ogrodzie policja pozostawia ten zakątek miasta stale bez dozoru.

Również i po ulicach miasta nocami nader rzadko spotyka się posterunki policyjne. Ilość komisarjatów PP. w mieście jest jednak duża. W stosunku tym szwankuje bezpieczeństwo w mieście.

SAMOBÓJSTWO SEKRETARZA „DĄBROWY“. 61-letni Władysław Madeyski, sekretarz koncernu naftowego „Dąbrowa“, zam. przy ul. Glinianskiej 21, popełnił zamach samobójczy, w mieszkaniu strzałem rewolwerowym, skierowanym w skroń. Powodem zamachu na życie była choroba nerwowa, na którą denat cierpiał od dłuższego czasu.

Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego dra Kasparka odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

OKRADZENIE POSŁA W POCIĄGU. Poseł Malik jechał onegdaj w nocy pociągiem kolejowym z Warszawy do Lwowa. Nieznany osobnik zakradł się do przedziału, w którym jechał wspomniany, w zamiarze popełnienia kradzieży. Gdy p. Malik przebudził się ze snu opryszek ugodził go na szczęście nieszkodliwie w głowę, a następnie porwał marynarkę wraz z portfelem, zawierającym znaczniejszą gotówkę, poczem zbiegł.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. 62-letni Herman Bergstein zjawił się z kontuzjami na twarzy i rękach. Podał on, że pobił go w tak brutalny sposób niejaki Weber, właściciel kamienicy przy ul. Zygmuntowskiej pod L. 17.

Kazimierz F., zam. przy ul. Batorego, w zamiarze samobójczym zranił się nożem. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Stefanja Kanner została potrącona i kontuzjowana w nogę przez samochód. Udzielono jej pomocy.

WŁAMYWACZ, KTÓREMU GROZI CHOROBA CUKROWA. Przedostatniej nocy nieznany sprawca wybił szybę wystawową w sklepie owoców Salomona Schromera przy ul. Gródeckiej a dostawszy się do wnętrza skradł na szkodę wspomnianego większą ilość czekolady i ciekierków.

Sprawca tej kradzieży po spożyciu tej masy skradzionych słodyczy zapewnie zachoruje na chorobę cukrową.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Marję Sawicką, służącą, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowano za usiłowane podrzucenie dziecka w ul. Grodeckiej.

Michalina Derkacz, wywołała w ul. Gródeckiej wielką awanturę i zbiegowisko, przyczem spowodowała wstrzymanie ruchu tramwajowego przez czas pewien. Z trudem zdołano odprowadzić ją do aresztu.

Za awantury i opilstwo aresztowano: Arnolda Holzera, Wojciecha Regułę, Edwarda Stachurskiego, Michała Szostaka, Antoniego Chromiaka i Katarzynę Oweśna false Iwanciów.

Piotra Trębacza aresztowano za jazdę koleją bez biletu.

Karola Bezpałka aresztowano za złośliwe uszkodzenie cudzej własności, oraz za niebezpieczne pogróżki, skierowane przeciwko właścicielowi kawiarni Szkockiej p. Zielińskiemu.

ARESZTOWANIA ZA WŁÓCZĘGOSTWO. Policja przytrzymała wałęsających się bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania Mirę Kreisblatt, liczącą 35 lat i jej siostrę 25-letnią Surę, rodem z Morochowa. Aresztowano również Romana Stachowa, Władysława Kwiecińskiego, Marjana Dziedzińskiego i Boruchą Mordechajesza

—:::—

Czy taryfa obowiązuje sklepy miejskie?

Od wtorku ustanowiono cenę 1 kg. mąki pszennej po 6 4gr. W sklepie miejskiej aprowizacji przy ul. Szeptyckich sprzedawano wczoraj mąkę po 68 gr. za 1 kg.

Czynniki kompetetne winny zająć się tem paskarstwem.

Na giełdzie lwowskiej sprzedawano w ostatnich dniach prowincjonalną mąkę pszenną 33 proc. po 48 zł. za 100 kg. 1 kg. mąki tej we Lwowie powinien kosztować około

50 GROSZY.

Województwo winno przeto do tej kwoty obniżyć cenę mąki w mieście, jako też obniżyć równocześnie cenę białego pieczywa.

Czy Lwów ma być wiecznie oazą paskarstwa?

Od wydawnictwa.

We wrześniu b. r. rozpoczynamy w osobnym dodatku druk znakomitej powieści wielkiego pisarza francuskiego

EMILA ZOLI: „GERMINAL“

Treść powieści zaczerpnięta jest z życia, tragedji i nędzy robotniczej.

Nadto każdego tygodnia dołączać będziemy

SPECJALNE DODATKI

z życia rob. organizacji zawodowych, spółdzielczych, młodzieży robotniczej, ruchu kobiecego i t. d.

Wskutek powiększenia objętości pisma, ustawicznego wzrostu kosztów wydawnictwa i strat spowodowanych częstemi konfiskatami musimy podnieść cenę pisma do tej wysokości, jaką pobierają wszystkie pisma w Polsce.

Od 1. września numer „Dziennika Ludowego“ kosztuje 15 groszy, prenumerata miesięczna z dostawą do domu 3.50, bez dostawy 3.20, kwartalnie 10 zł.

ADMINISTRACJA „DZIENNIKA LUDOWEGO“
Lwów, ul. Sykstuska 21.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Sprawy partyjne.

* ZGROM. SPRAWOZDAWCZE tow. posła Moraczewskiego, odbędą się dnia:

dnia 1 września w Kołomyji,
dnia 3-go września w Kałuszu,
dnia 4-go września w Synowódzku;
dnia 5-go września we Lwowie;
dnia 6-go września w Stryju;
dnia 8-go września w Borysławiu;
dnia 9-go września w Drohobyczu.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS odbędzie się dnia 4 bm. w piątek o godz. 7-ej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne. Szpytowa.

* POSIEDZENIE KOMITETU PROPAGANDY PRASY odbędzie się we środę dnia 2 września o godz. 7-ej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21.

Komunikacja kolejowa z Rosją

WARSZAWA, 1. 9. (PAT.) W dniu 15 września odbędzie się w Moskwie konferencja przedstawicieli kolei polskich i sowieckich, aby stosownie do wymogów konwencji kolejowej polsko-sowieckiej opracować przepisy wykonawcze do konwencji i umożliwić w ten sposób otwarcie bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską, a Sowietami. Fakt ten będzie miał doniosłe znaczenie dla naszego handlu i przemysłu oraz dla rozwoju gospodarczego kraju.

—:::—

Ujęcie sprawców zamachu na pocztę lwowską.

Ukraińska organizacja bojowa dokonywała napadów rabunkowych. Wykrycie wielkich magazynów broni.

21. marca b. r. dokonany został niesłychanie śmiały napad w bramie głównej poczty we Lwowie, na wóz pocztowy, zawierający w workach kilkadziesiąt tys. złotych odprowadzonych z urzędów filjalnych. Nieznani bandyci porwali kilka worków zawierających 35 tysięcy zł., reszty pozostawili.

Policja kryminalna zaczęła czynić dochodzenia, dopatrując się w tym napadzie zwyczajnego rabunku i w rezultacie aresztowała kilka osób z personalu pocztowego, jak się później okazało zupełnie niewinnych.

Niezależnie od dochodzeń policji kryminalnej, policja polityczna postawiła tezę, że musiał to być

NAPAD NA TLE POLITYCZNEM.

Dane swe opierała policja na napadach dokonanych w r. 1923 i 24 na ambulansy pocztowe w Bohorodczanach, a bez rezeltutu dwukrotnie w Kałuszu i i.

OGNISKIEM TYCH NAPADÓW BYŁO GRECKO-KATOL. PROBOSTWO W TEMERÓWCE;

synowie mianowicie proboszcza w Temerówce Roman i Jarosław Baranowscy, należeli jak się później okazało, do

UKRAIŃSKIEJ ORGANIZACJI BOJOWEJ,

która za cel sobie postawiła między innemi zdobywanie łupów, na rozwój swej akcji terorystyczno-wojenej.

Po drugim nieudałym napadzie na ambulans pocztowy koło Kałusza z końcem 1924 roku, bojówka ukrywała się, chcąc ujść pościgu na probostwie w Temerówce. Policja dowiedziawszy się o miejscu pobytu bandy, obstawiła dom proboszcza, chcąc schwytać sprawców napadu. Tymczasem gdy policja wkroczyła do mieszkania proboszcza, proboszcz wraz z żoną zagadali poprostu policję, a synowie ich korzystając z momentu, uciekli.

Rozpoczęła się

STRZELANINA W CZASIE KTÓREJ ZOSTAŁ ROMAN BARANOWSKI POSTRZELONY W NOGĘ.

Policja zdołała jednak aresztować wówczas jednego z członków bandy, Pasławskiego, który udawał że przybywa z Czechosłowacji, podał przytem fałszywe nazwisko: Nowak.

Od tej pory t. j. od listopada 1924 r. Baranowscy ukrywali się zręcznie we Lwowie przed okiem policji.

Po napadzie na pocztę lwowską policja zarządziła szereg rewizji wśród ukraińskich studentów; jednym z aresztowanych był słuchacz praw Andrzej Ołyński, jednak po trzech dniach z braku dowodów uwolniony.

W czerwcu b. r. policja polityczna otrzymała wiadomości, gdzie się ukrywają Baranowscy pod fałszywemi nazwiskami.

W celu agnoskowania ich sprowadzono policję z Kałusza, która aresztowała jednego z nich na cmentarzu janowskim, poznając go po tem, że chromał, drugiego przed cerkwią we Lwowie. Mieszkali oni

W ZACISZNEJ OFICYNIE PRZY ULICY UBOCZ 4.

(boczna Łyczakowskiej), front tych zabudowań stanowi willa nabożnych mniszek ukraińskich które nie wiedziały co się dzieje w oficynie.

Dodać należy, że całe zabudowanie należy do metropolji grecko-katol. A w oficynie działy się rzeczy dziwne; rewizja dała wynik nadzwyczajny. Znaleziono tam

KILKASET SZTUK BRONI, WORECZKI NA NABOJE, MATERJAŁY WYBUCHOWE, MAPY SZTABU GENERALNEGO,

słowem cały magazyn wojenny. Tam też nastąpiło aresztowanie Mikołaja Kowałyszki, słuchacza medycyny i Włodzimierza Szumskiego, byłego kandydata teologji, obecnie bez wyraźnego zajęcia.

Podczas dochodzeń okazało się, że uwolniony pierwotnie A. Ołyński, zachodzi do innego zakonspirowanego lokalu (ul. Kingi l. 4). W międzyczasie Ołyński ukrywał się w Poznaniu, gdzie go aresztowała policja lwowska.

W rezultacie dochodzeń, udało się ustalić, że bojówka złożona z obu Baranowskich, Ołyńskiego, Kowałyszki, Szumskiego. Jasińskiego (Leszczyńskiego) dokonała napadu na wóz pocztowy we Lwowie.

iPeniędzy żadnych już nie znaleziono, zdołano jednak stwierdzić, że pieniądze szły na cele ukraińskiej organizacji bojowej.

Wszyscy aresztowani zostali odstawieni do sądu.

—::—

Jak magistrat łódzki oszukał rząd i ludność?

W ostatnim numerze „Łodzinina“ z 29-go sierpnia, ukazał się artykuł omawiający gospodarkę cukrową magistratu. W artykule tym znajdujemy następujące zarzuty pod adresem magistratu:

Magistrat m. Łodzi zarobił na cukrze ogromną sumę stu trzydziestu czterech tysięcy złotych w jednym niecałym roku.

W jednym roku 1923—24 magistrat zarobił na sprzedaży cukru sumę, która musi się wydawać wprost niemożliwą do osiągnięcia z handlu tym artykułem pierwszej potrzeby. Jest rzeczą niezbyt wiadomą, że kupcy zarabiają na worku cukru bardzo mało, często tylko tyle, ile wynosi wartość samego warka.

Jakim cudem mógł zarobić magistrat tak ogromną sumę pieniędzy na cukrze, sprzedawanym robotnikom i kooperatywom robotniczym?

Robotnikom i kooperatywom robotniczym sprzedawano np. 3. stycznia 1924 r. kilogram cukru po cenie miljon osiemset tysięcy marek, a osobom „uprzewilejowanym“. to znaczy stojącym blisko żłobu magistrackiego, po pięćset trzydzieści tysięcy marek, a więc po cenie prawie cztery razy niższej. Różnica tych cen cukru w ejdnym i tym samym dniu, wysoka dla robotników, a niska dla „uprzywilejowanych“ odkrywa całą tajemnicę zarobków magistratu.

Na składzie głównym (Jerzego 8) stał transport cukru, sprowadzonego przed 3-go stycznia 1924 r. Za ilość cukru, objętego tym transportem, magistrat zapłacił akcyzę i po przeprowadzeniu kalkulacji, ustalił cenę 1 kilograma cukru faryny na 530 tysięcy marek.

Zanim cukier rozdzielono między sklepy, zanim cukier ten wyszedł ze składu — pojawiło się rozporządzenie o bardzo znacznem podwyższeniu akcyzy.

Powtarzamy, transport cukru stał na placu przy ulicy Jerzego Nr. 8.

Natychmiast po pojawieniu się rozporządzeniu o podwyższeniu akcyzy zjawili się na ulicy Jerzego Nr. 8. urzędnicy akcyzowi, by stwierdzić ilość cukru, znajdującego się na składzie i obliczyć należytość akcyzową, według skali podwyższonej.

Różnicę należności akcyzowej byłby musiał magistrat dopłacić.

Zamiast okazać urzędnikom stojący na składzie wielki transport cukru i umożliwić im należyte obliczenie należności akcyzowej, cały zapas tego cukru kazano ukryć w szopie, a urzędnikom akcyzowym oświadczono, że cały zapas cukru rozesłano już do sklepów i sprzedano.

Wobec tego urzędnicy akcyzowi nie znalazłszy cukru na składzie, wrócili z niczem.

Magistrat pomimo, że podwyższonej akcyzy nie zapłacił, podwyższył natychmiast cenę cukru. Kooperatywom robotniczym podniesiono bezzwłocznie cenę cukru z 530.000 na 1,800.000 marek.

Rząd stracił należny mu dochód z akcyzy, robotnicy ponieśli ogromną szkodę, pokrywszy w podwyższonej cenie cukru rzekomy wydatek magistratu na akcyzę, a magistrat, wykalkulowawszy podwyżkę akcyzową w cenę cukru, na tem i na ukrytym 2 i pół procentowym podatku, zarobił sto trzydzieści cztery tysiące złotych!

—:::—

Emigracja do Palestyny.

WARSZAWA, 29 8. (PAT.) Urząd Emigracyjny zawiadamia, że osobom, wyjeżdżającym do Palestyny, obowiązanym w myśl przepisów imigracyjnych do wykazania się posiadania sumy 500 lub 250 f. st. w pieniądzach, bądź w narzędziach pracy, z dniem 1-go września 1925 r. nie będą wydawane zaświadczenia na bezpłatne paszporty emigracyjne do Palestyny, czyli, że osoby takie winny ubiegać się o zwykłe paszporty na wyjazd za granicę. Na podstawie zaświadczenia na otrzymanie paszportów emigracyjnych, które wydane były wyżej wymienionej kategorji osób przed 1-m września rb., wizy Urzędu Emigracyjnego udzielane będą tylko do dnia 30-go listopada rb. włącznie. Z dniem 1 września rb. emigranci, ubiegający się o paszporty emigracyjne do Palestyny, winni w podania do Urzędu Emigracyjnego zaznaczyć, że do wyżej wymienionej kategorji nie należą.

—:::—

Węgiel polski w Rydze

WARSZAWA, 1 9. (AW.) W ciągu sierpnia zawinęło do portu Rygi kilkanaście statków z Gdańska z węglem polskim. Dla państw bałtyckich węgiel polski kalkuluje się taniej niż angielski. Wobec tego, jak donosi „Prawda“ łotewska, łatwo zdobyć może rynki bałtyckie.

Powiększenie portu w Kłajpedzie.

WARSZAWIE, 1 9. (AW.) Kłajpeda, licząc na dojście do porozumienia w pertraktacjach polsko-litewskich już obecnie przygotowuje się do powiększenia portu. Kupiectwo liczy się w związku z rozpoczęciem na Niemnie transportów drzewa polskiego na ożywienie życia handlowego i ruchu przemysłowego w Kłajpedzie.

Konferencja polsko-litewska

KOPENHAGA, 1 9. (PAT.) Między przewodniczącymi delegacji polskiej litewskiej nastąpiła wymiana wizyt. Rokowania rozpoczną się dziś.

Komunistyczne koziołki

BERLIN, 1. września. (AW). Egzekutywa moskiewskiej międzynarodówki poleciła usunąć z zarządu partji niemieckiej posłankę do parlamentu Rüth Fischer, stojącą na czele lewego skrzydła partji komunistycznej. Fakt ten jest dowodem zwycięstwa prawego skrzydła w tej partji. Partja umiarkowana, która w ostatnich czasach została zawojowana przychodzi z powrotem do władzy. Mają nastąpić dalsze jeszcze redukcje partji, szczególnie wśród elementów radykalnych, jako niepewnych.

—:::—

Różne.

JADOWITE ŻABY. Ogród zoologiczny w Londynie pozyskał w Kolumbji w południowej Ameryce zbiór jadowitych żab, które wydzielają z siebie trujący płyn, używając go w walce z większymi od siebie napastnikami.

Jadowite żaby są już dzisiaj zamierającemi okazami płazów. Do niedawna jeszcze były bardzo rozpowszechnione w południowej Ameryce, a krajowcy zatruwali ich śliną strzały z łuku. Trucizna z jednej żaby wystarczała do 50 strzał.

Z jadowitemi płazami niemało ma kłopotu służba ogrodu zoologicznego, żaby bowiem wyrzucają ślinę na odległość 20 metrów, więc zachowane być muszą wielkie środki ostrożności, aby nie narażać na szwank zdrowia służby.

—:::—

Autoreklama wojskowa -- w świetle faktów.

Jako ilustrację do ustawicznych komunikatów M. S. Wojsk., podaje warszawska prasa dwie ciekawe sprawy i tak: Józef Głąbiński z Gniezna za osobistą interwencją podobno posła (wymieniają dr. Stanisława Głąbińskiego) otrzymał dostawy wojskowe i zaliczkę na nie, 140.000 złotych. Dostawa nie była uskuteczniona, a skoro MSWojsk. zaczęło badać tę sprawę, okazało się, że w Gnieźnie nie ma ani fabryki, ani Głąbińskiego, ani dostaw, ani żadnej rzeczy, która jego jest poza złą opinją i smutną pamięcią tego ciekawego dostawcy. Skoro w maju br. prasa podniosła tę aferę, minister Sikorski przez biuro Pata ogłosił wyjaśnienie, które jak zwykle nic nie wyjaśniło, bo „Przegląd Wieczorny" z dnia 27. sierpnia zapytuje publicznie ministra jak można było dać dostawę i pieniądze „wiatrowi w polu", kto interwenjował i dlaczego nie można było odmówić dostawy, skoro art. 22 Konstytucji głosi: „poseł nie może na swoje, ani na obce imię kupować lub uzyskiwać dzierżawy dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych ani otrzymywać od rządu koncesji lub innych korzyści osobistych".

— — — — — — —

Ziemianie, którzy wybierają się do Warszawy demonstrować przeciw wykonaniu reformy rolnej, którzy podatków nie płacą, ustawicznie strejki rolne prowokują i wywołują, którzy „zdobyte" kapitały lokują poza granicami Polski, jeżdżą tylko na ulgowe paszporty, którym i słońce i deszcz przeszkadza w zbiorach, którzy o Polskę dbają, jak pies o piątą nogę którzy nie mają środków do życia, a luksusowe hotele przepełniają, w karty grając, przeciw Republice intrygują, z wielkim łomotem stwarzają co pewien czas instytucje „społeczne" celem naciągnięcia Skarbu na miljony i tak w roku 1923 stworzyli Główny Urząd Żywnościowy (G. U. Ż.) który miał pokryć zapotrzebowanie zboża ludności i wojska. Pobrali od Skarbu Państwa miljonowe zaliczki, które z kolei podzielali różnym towarzystwom, bankom, spółkom i kółkom — one jeszcze nie dostarczyły towaru, on nie dostarczył skarbowi; one jeszcze nie zwróciły zaliczkowanych pieniędzy, on nie oddał ich skarbowi — i w całej zabawie psy zjadły zająca! Lubomirski pół miljona złotych nie oddał, Karol Haller i Stanisław Prus-Wiśniewski byli dyrektorami, po 2 i pół procent tantjemy od zapałków brali! Zyski były, tantjemy były, tylko nie było zboża zaliczkowanego i nikt zaliczki nie oddał.

A co najciekawsze, minister Sikorski miał w tem małem, ale dobranem towarzystwie swojego zastępcę, płk. B., intendanta i ten dostał order — złoty krzyż zasługi! Komunikat był! Komisja sejmowa wyjaśnia sprawę od roku, jednak „propał kapszuk — hroszy ukrały..." — Winna lewica, osiem godzin pracy, ubezpieczenia społeczne...

Panowie, przestańcie się bawić, bo to smutnie się skończy!

— — — — — — —

Przykład idzie z góry. Gen. Malczewski, tak, jak i minister po myśli pragmatyki służbowej nie wstąpili do PSL. Piast — głosi komunikat, ale w Żółki dostał „Rolnik" dostawę paszy i jarzyny za osobistą interwencją posła Bejsarowicza, który jest członkiem „Rolnika" w Brodach, tosamutenko za osobistą interwencją posła Andrzeja Witosa, we Lwowie znowu „Syndykat zbożowy" za interwencją senatora M. Cieńskiego.

Politykować w wojsku nie wolno. — Art. 22 Konstytucji sobie — a panowie sobie!

—::—

Komunist. związek górników w Niemczech zlikwidowany.

Z Bochum donoszą nam: We środę ubiegłego tygodnia odbyło się wspólne posiedzenie głównego Zarządu starego Związku górników w Niemczech z przedstawicielami nowego komunistycznego związku górników, celem wyszukania środków i sposobów, które doprowadziłyby do zjednoczenia, to jest przejęcia wszystkich członków związku komunistycznego do starego Związku górników, należącego od dawna do górniczej i Amsterdamskiej Międzynarodówki. Narady przedstawicieli obu organizacji góniczych doprowadziły do wzajemnego porozumienia się. Przestąpienie wszystkich członków komunistycznego związku górników ma być dokonane najpóźniej do dnia 9. września br. Od tego też dnia zorganizowani górnicy w Niemczech będą tworzyli jeden jednolity związek zawodowy.

Ta krótka, lecz pełna głębokiej treści wiadomość, jest bardzo pocieszającym zjawiskiem dla wszystkich prawdziwych zawodowców. Będzie ona bezwątpienia cennym drogowskazem dla wszystkich zdrowo myślących robotników i organizatorów zawodowych, że tylko jednolite organizacje zawodowe służą najlepiej sprawom robotniczym. Uchwała ta to jeden dowód więcej, że stwarzanie lub budowanie odrębnych organizacji zawodowych chociażby i pod firmą komunistyczną, robotnikom nijakiej korzyści przynieść nie mogą i dlatego też nie mają racji bytu. Uchwała ta przemawia również do przekonania wszystkim zawodowcom, że najlepszą formą organizacji zawodowej, zdolnej do walk i zwycięstw, to jednolite związki zawodowe.

Wszelka zatem praca nad tworzeniem odrębnych komunistycznych czy też narodowych lub chrześcijańskich organizacji zawodowych, jest lekkomyślnem marnowaniem czasu i energji, nie na pożytek, lecz na szkodę klasie robotniczej, albo też co gorsza, jest robotą judaszowską, obliczoną na zysk dla kapitalistów.

—::—

Głodówka politycznych więźniów we Lwowie.

W ubiegły czwartek rozpoczęli głodówkę więźniowie polityczni przebywający w tzw. Brygidkach i w więzieniu sądowem przy ul. Batorego. Głodujący domagają się między innemi przywrócenia dziennie dwukrotnego spaceru i nie wliczania do przechadzek czasu potrzebnego do rewizji osobistej, której podlegają więźniowie przed opuszczeniem celi. 2) Widzenia się z rodziną raz na tydzień w osobnym pokoju. 3) Możności kąpania się raz w tygodniu. 4) Dopuszczenia wszystkich cenzurowanych i legalnych czasopism, nie tylko „Słowa Polskiego". 5) Odseparowania politycznych więźniów od kryminalnych. 6) Uznania stałej reprezentacji więźniów politycznych wobec władz więziennych i pozwolenia na wybór męża zaufania z prawem kontroli przekazywanego z zewnątrz pożywienia. Wreszcie 7) wydanie zakazu wtrącania więźniów politycznych do ciemnicy bez podania im motywów na piśmie. Zastępujący prezesa Sądu okr. karnego r. Niewiadomski, uwzględnił większość przedłożonych postulatów, wobec czego w więzieniu sądowem przy ul. Batorego głodówki zaniechano. W „Brygidkach" głodówka trwa.

Sąd doraźny nad 17-letnim mordercą.

Sąd doraźny w Warszawie pod przewodnictwem wiceprezesa Gumińskiego rozpatrywał sprawę Józefa Kowalczyka, 17- letniego sierotę — pastuszka, oskarżonego o dokonanie morderstwa, w celach rabunkowych na osobie 11- letniego Stanisława Urmanowskiego.

W dniu 18. lipca b. r. gospodarz Tomasz Urmanowski zameldował policji, we wsi Jadosie, że syn jego 11- letni Stanisław wraz z 13- letnim Aleksandrem Księżakiem zaginęli od kilku dni bez wieści.

W kilka dni później sąsiad Urmanowskiego odnalazł Księżaka, którego odprowadzili do domu. Księżak oświadczył, że Urmanowski Stanisław pojechał do Warszawy,, przyczem chlebodawcy swemu wręczył 40 zł. gotówki, które rzekomo dostał od Urmanowskiego. To cokolwiek wydało się otoczeniu podejrzanem, tembardziej, że matka zaginionego po upływie tygodnia znalazła w życie trupa jego. Wzięty w krzyżowy ogień pytań — Księżak zeznał, że morderstwa dokonał Józef Kowalczyk, który go do tego od jakiegoś czasu namawiał, podając plan zbrodni następujący: Księżak, jako utrzymujący bliższą znajomość ze Stan. Urmanowskim miał go namówić, by okradł swych rodziców z gotówki, a gdy tenże uczyniłby to — Kowalczyk wraz z Księżakiem mieli go zamordować i zabrać mu pieniądze. A więc zbrodnia uplanowana. Jak sobie powiedzieli tak i zamiary w czyn wprowadzili.

Staś Urmanowski istotnie, za namową Księżaka kradnie pieniądze rodziców, poczem wraz z nim ucieka, a w czasie tej ucieczki zostaje w haniebny sposób zamordowany. Bo oto ukryty w zbożu Kowalczyk zarzuca mu pasek na szyję — dusi go, poczem podrzyna gardło nożykiem i rabuje pieniądze w ilości 50 zł., które wreszcie wręcza na przechowanie Księżakowi, który za współudział w wyżej opisanym czynie stanie przed sądem zwykłym.

Sąd doraźny, opierając się na niezbitych dowodach co do winy Kowalczyka, który przyznał się do swego czynu — skazał go na dożywotnie więzienie.

—:::—

Oszustwa tytoniowe

WARSZAWA, 29 8. (PAT.) Z powodu alarmujących notatek o oszustwach tytoniowych przez niejakiego Przedborskiego, podającego się za barona i powołującego się na rzekome stosunki z Dyrektorem Monopolu Tytoniowego, Dyrekcja ta wyjaśnia, iż ofiarą oszustwa padł Stanisław Serafinowicz, hurtownik tytoniowy w Łowiczu, któremu Przedborski przedstawił sfałszowane czeki PKO. i na ich podstawie odebrał na rachunek Serafinowicza towar z Państwowego Magazynu Wyrobów Tytoniowych w Warszawie. Skarb Państwa w danym wypadku żadnej szkody nie poniósł, gdyż część pobranego towaru była zabezpieczona gwarancją bankową, co zaś siętyczy niepokrytej części Monopol zarządził zajęcie towaru w hurtowni, która nie zdążyła go jeszcze rozsprzedać. W ten sposób Skarb Państwa został zupełności zabezpieczony, stratę zaś ponosi wyłącznie hurtownik, który po przesłuchaniu został zwolniony z pod śledztwa. Przedborski pozostaje w areszcie śledczym.

Fałszywe dolary.

(AW.) Spekulacyjne poszukiwania dolarów na rynku polskim sprowadzają większe ilości fałszywych banknotów dolarowych, zdemaskowanych już w innych krajach.

Ostatnio ukazały się w obiegu nowe fałszywe banknoty 20-dolarowe „Federal Reserve Note" emitowane przez „Federal Reserve Bank of Cleveland". Departament Skarbu Stanów Zjednoczonych stwierdza, iż fałszywe banknoty odbite są z fotomechanicznych płytek robotą amatorską i zamiast jedwabnych włókien oryginału mają linje nakreślone czerwonym atramentem. Fałszywy banknot, jaki znajduje się w Poselstwie Stanów Zjednoczonych ma Nr. D. I 271482 A.

W obiegu znajdują się fałszywe banknoty z literami czeka B i D.

Komunikat.

× UCZESTNIKÓW I ZAŁOGI OBRONY LWOWA Z ROKU 1918. (Szkoły Sienkiewicza — „Domu Techników" Lewandówki, Rzesny Polskiej, Dublan, i „Domu Akademickiego") względnie Rodziny Zmarłych uczestników upraszamy o nadesłanie swych obecnych adresów na ręce kol. Sekretarza Mühlera Tadeusza, Lwów, ul. Anczewskich L. 6.

Wszystkie pisma polskie upraszamy o łaskawe powtórzenie niniejszego wezwania.

—::—

W sprawach wychowania publicznego.

(Nieudały występ grupki komunistyczno-szowinistycznej).

Wiec socjalistyczny w Stryju.

W poniedziałek 31. sierpnia odbyło się w Stryju zgromadzenie w sprawach wychowania publicznego, na którem referował poseł tow. Smulikowski. Wielką salę kina wypełniła szczelnie publiczność, w której przeważali robotnicy stryjscy. W liczbie kilkudziesięciu przybyli komunizujący niedorostki przeważnie żydowscy, zajmując jedną część sali. Przewodniczył tow. Ożga.

Referent tow. Smulikowski w półtora godzinnym przeszło przemówieniu wskazał na ważność zagadnienia oświatowego w związku z przyszłością demokracji i rozwoju ideji socjalistycznych u nas. Przedstawiwszy cyfrowo stan naszego szkolnictwa, opierający się głównie o małowartościowe szkoły jedno i dwuklasowe przeszedł referent do kwestji kierunku wychowania. Tu wskazał na panoszące się wpływy klerykalne, na uleganie im i wpływom partyjnym endeckim — władz szkolnych — szczególności na terenie Kuratorjum lwowskiego. Wskazał również na niebezpieczeństwa postanowień konkordatu wprowadzających dwoistość władz szkolnych — na naszym terenie zaś troistość — jeśli wliczyć organizację narodową dysponującą swobodnie przedstawicielami władz szkolnych i mieszającą w atrybucje władz. Następnie ostro skrytykował mówca dzisiejszy system szkolnictwa średniego, który stał się warsztatem produkującym inteligencję — zbyt mały procent wypuszczając ludzi zdolnych i społecznie wychowanych. Omówiwszy plan reformy ministra St. Grabskiego — wykazał jego wady — przeciwstawiwszy mu plan ustroju szkolnego, któryby opierał się o siedmioklasową szkołę powszechną a do niej dopiero należałoby nawiązać szkoły średnie (5-letni gimnazjum) szkoły zawodowe rozmaitego rodzaju. Wreszcie referent wykazał iż reforma szkolnictwa wiąże się najściślej z losem państwa i jego produktywnością gospodarczą i ostro krytykował reprezentantów ludności wiejskiej, którzy ze względów demagogicznych tolerują krzywdę kulturalną wsi i jej mieszkańców.

Nad referatem, który przyjęto gorącymi oklaskami rozwinęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos demonstracyjnie powitany przez grupkę żydowskich niedorostków niejaki Brodowicz i odrazu rozpoczął atak na posła tow. Moraczewskiego „o reformę rolną" tow. pos. Smulikowskiego zaś atakował za użycie wyrazu „inteligencja polska" i wreszcie oryginalny ten radykalny socjalista, atakował P. P. S. za zwalczanie szkoły wyznaniowej. Wreszcie w sposób szowinistyczny omawiał kwestję szkolnictwa ukraińskiego.

Jakkolwiek on i jego przyjaciele nie głosowali na tow. Moraczewskiego to jednak wyskoczył z pretensją, ażeby tow. Moraczewski bronił ich osobistych spraw.

Drugi mowca niejaki Wagman, zaznaczywszy, że jest „międzynarodowcem czystej krwi" zaczął dopominać się o szkolnictwo żydowskie, chedery i t. p. a gdy w bałamutnych swych wywodach zeszedł na manowce, odebrano mu głos.

Łatwe mieli zadanie nasi towarzysze Moldauer, Ożga, Sucharski i referent, ażeby wykazać niedorzeczność tych wywodów. Grupa ta jednak nie wysłuchała do końca i wyszła z sali w liczbie 60 osób. Pozostali w liczbie kilkuset osób uchwalili rezolucje tow. Ożgi streszczające się: w domaganiu się takiego ustroju szkolnego, któryby miał za podstawę 7 klasową szkołę powszechną, był niezależny od administracji politycznej, Rezolucja protestuje przeciwko wpływom partyjnym uwydatniającym się w kuratorjum lwowskiem, i domaga się również niezależności szkoły od zwierzchnictwa klerykalnego i organizacji narodowych. Zgromadzeni uchwalili domagać się zaniechania opłat i wszelkiego rodzaju zbiórek — wreszcie zażądali upaństwowienia seminarjum nauczycielskiego w Stryju.

Po jednomyślnie przeprowadzonych uchwałach tow. Ożga zamknął zgromadzenie — poświęcone najaktualniejszym z żywem zainteresowaniem prowadzonym obradom nad sprawą wychowania publicznego.

—:::—

Eksport się wzmaga.

Tak twierdzi w swych relacjach Bank polski.

Sprawozdania oddziałów Banku polskiego notują w poszczególnych miejscowościach szereg dodatnich objawów, świadczących o ożywieniu się życia gospodarczego.

W przemyśle białostockim sytuacja się polepszyła, eksport znacznie się zwiększył. W przemyśle bielskim, nie wyłączając pracującego na eksport, znać poprawę. Z Brześcia sygnalizują dalszy wywóz drzewa w stanie nieobrobionym do Gdańska i drzewa obrobionego przeważnie do Holandji. Z Równego donoszą o wzmożeniu się eksportu głównie chmielu.

Przemysł papierniczy zarówno w Częstochowie, jak i w Myszkowie pracuje na dwie zmiany wobec zamówień eksportowych do Łotwy.

Przemysł chemiczny ożywia swą działalność w dziale nawozów sztucznych. Fabryka w Chorzowie rozpoczęła forsowną produkcję na sezon jesienny. Ponieważ produkcja ta nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania krajowego, musiała fabryka wstrzymać zupełnie zagraniczną sprzedaż do Czechosłowacji i Austrji.

Oddział Banku polskiego w Gdańsku sygnalizuje o wielkiem ożywieniu się w porcie gdańskim eksportu węgla polskiego. Handel zbożowy również mobilizuje swe siły do wywozu zboża polskiego.

Nowa wyprawa Amundsena.

RZYM, 1 9. (PAT.) Trybuna donosi, że Amundsenowi udało się uzyskać od rządu włoskiego i od przemysłowców włoskich środki pieniężne na lot do bieguna północnego. Amundsen zobowiązał się w razie do tarcia do bieguna zatknąć obok flagi kraju ojczystego także flagę włoską.

Reforma kalendarza.

Już w dawniejszych latach nie brakło usiłowań zmiany kalendarza w ten sposób, że każdy miesiąc miał liczyć 28 dni (miesiąc księżycowy) i w ten sposób rok składał by się z 13 miesięcy. Ale wszystkie te projekty nie mogły zostać zrealizowane, przeciw nim bowiem oświadczył się Kościół i opinia publiczna, wychodząc z założenia, że święty, prastary dwunastomiesięczny rok nie może podlegać zmianom. Liga narodów postanowiła jednak uczynić w tej dziedzinie wyłom i od szeregu miesięcy zajmuje się reformą kalendarza, ma też już gotowy projekt, który przedstawia się następująco:

Przyszły kalendarz	Obecny kalendarz
Styczeń	1 — 23 stycznia
Luty	24 stycznia — 25 lutego
Marzec	26 lutego — 25 marca
Kwiecień	26 marca — 22 kwietnia
Maj	23 kwietnia — 20 maja
Czerwiec	2; maja — 17 czerwca
Sol	18 czerwca — 15 lipca
Lipiec	16 lipca — 12 sierpnia
Sierpień	13 sierpnia — 9 września
Wrzesień	10 września — 7 października
Październik	8 październ. — 4 listopada
Listopad	5 listopada — 2 grudnia
Grudzień	3 grudnia — 31 grudnia

Pomiędzy czerwcem, który rozpoczynałby się wcześniej o 10 dni a lipcem, wstawiony został nowy miesiąc Sol, miesiąc słońca.

Prawdą a Bogiem, cały ten projekt niewiele się przyda ludzkości, może chyba świat handlowy i przemysłowy będzie się cieszył temi zmianami. Ludziom przesądnym przysporzy natomiast nowej troski, co to mianowicie będzie za nieszczęście, jeżeli nawet i rok będzie się składał z 13 miesięcy.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Środa, o godz. 7'30 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka".

Czwartek, o godz. 7'30 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka".

Piątek, o godz. 7'30 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka".

Sobota, o godz. 7'30 wiecz. „Tosca".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Środa, o godz. 7'30 wiecz. „Noc Antonji".

Czwartek, o godz. 7'30 wiecz. „Noc Antonji".

Piątek, o godz. 7'30 wiecz. „Noc Antonji".

Sobota, o godz. 7'30 wiecz „Noc Antonji".

—:::—

TEATR WIELKI gra w dalszym ciągu wspaniałą komedję, największego twórcy polskiego doby obecnej, Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" w doskonałem wykonaniu naszego wyborowego zespołu. Sztuka ta wywarła na premierze wielkie wrażenie; tłumnie zgromadzona publiczność z żywem zainteresowaniem śledziła głęboką koncepcję utworu wielkiego pisarza i żywo oklaskiwała wszystkich wykonawców.

TEATR NOWOŚCI, gra dziś i w dni następne kapitalną komedję M. Lengyela „Noc Antonji" w doborowej obsadzie artystycznej naszego zespołu.

SEZON OPEROWY rozpocznie się w sobotę bieżącego tygodnia operą Pucciniego „Tosca" z udziałem znakomitego tenora Marcelego Sowilskiego.

—::—

Organizacja zawodowa murzynów.

Amerykański związek zawodowy wybrał niedawno komitet dla organizacji robotników murzyńskich. Komitet ten rozwinął żywą propagandę wśród murzynów, a jeden z reprezentantów amerykańskiej partji pracy wyraził się o tej akcji wśród murzynów następująco: Murzyni, którzy opuszczają rolnicze stany południowe i przesiedlają się na północ, przyjmując pracę w wielkich środowiskach przemysłowych, stali się w życiu gospodarczem Ameryki ważnym czynnikiem. Wobec tego, że siódmą część ogółu robotników amerykańskich stanowią murzyni, a z powodu obostrzeń imigracyjnych napływ robotników europejskich i wogóle cudzoziemskich jest uniemożliwiony — należy się liczyć z dalszym znacznym napływem murzyńskich sił robotniczych. Gdyby murzyni nie zostali zorganizowani, kapitał amerykański posługiwałby się nimi, aby obniżyć poziom życia robotników amerykańskich. Organizacje robotnicze zostały wezwane, aby popierać kampanję w kierunku zorganizowania zawodowego murzynów.

Z wydawnictw.

„O TAŃCU" St. Dzikowskiego wyszło w wydaniu Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów. Zimorowicza 5. Polska literatura obyczajowa jest dotychczas bardzo uboga. Pewne objawy życia zbiorowego nie zostały zbadane, a szczerego malowidła życia towarzyskiego nie posiadamy jeszcze zupełnie. To też książka St. Dzikowskiego „O tańcu" jest tem rzadkiem dziełem, które otwiera nowe horyzonty przed czytelnikiem.

PRACOWNIK PAŃSTWOWY. Liczbę pism związków zawodowych, powiększył „Pracownik Państwowy", miesięcznik, poświęcony całkowicie sprawom funkcjonarjuszów państwowych. Już pierwszy numer tego organu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Państwowych wyraźnie podkreślił cel wydawnictw. Łączność, porozumienie i poznanie się wzajemne wszystkich organizacyj wymienionych pracowników.

Drugi numer, który właśnie ukazał się w sprzedaży, we wszystkich artykułach, zwraca uwagę odpowiednich czynników władz naszych na skutki dotychczasowej metody traktowania sprawy położenia prawno-służbowego oraz bytu wszystkich funkcjonarjuszów.

Na treść numeru 2-go składa się: W trudnych warunkach, N. Raabe „Dodatek kresowy" Kisielnicki Paradoksy, które mało kogo obchodzą (w sprawie mechaników precyzyjnych i maszynistów wyższych Uczelni). Zjazd Delegatów Centralnego Związku Woźnych Państwowych, Przegląd prasy zawodowej M. K., Tymczasowa Naczelna Rada Gospodarcza, Kronika. Do numeru załączono wezwanie czytelników do stałego prenumerowania pisma.

—:::—

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·12. Nadesłane Zł. —·36. w tekście Zł. —·60

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·70 Drobne ogł. za słowo Zł. — 10 Komunikaty Zł. —·48, zamiejscowe o 25% drożej.

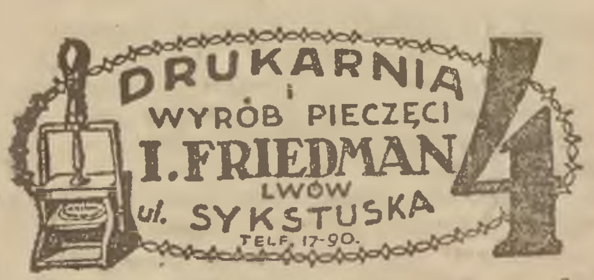
Perlmuttera Ultramaryna

jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Specjalna Ultramaryna dla cukrowni i fabryk tekstylnych.

FABRYKA ULTRAMARYNY

Ch. Perlmutter — Lwów, Zniesienie.

Biuro: ulica Słoneczna l. 26. —10



Dla Pań!

Już nadeszły Modele wiosenne i zimowe. Wykonuje **kostjumy, płaszcze, suknie**

damski salon krawiecki

Józef FLICK, ul. Blacharska 20.

Ceny niskie. Przyjmuje futra do przerabiania oraz nowe.

L. 1316. Bóbrka, dnia 26 sierpnia 1925.

Ogłoszenie.

Wybory do Rady Pow. Kasy Chorych

w Bóbrce

odbędą się, dnia 15-go listopada 1925.

Spisy wyborców wyłożone są w czasie od 6 września 1925 do 15 września 1925 włącznie.

Szczegółowe postanowienia zawierają plakaty.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych

818—1 **w Bóbrce.**

Pamiętniki

Ign. Daszyńskiego

poleca

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, Szajnochy 2

Na 3-miesięczne RATY!

MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ

„VIENNAPOL”

Lwów, Łyczakowka 7. Telef. 30-92.

Mamy zaszczyt donieść, iż na zbliżający się obecny sezon jesienny i zimowy zaopatrzyliśmy nasz magazyn w bogaty wybór konfekcji męskiej i damskiej a to:

w dziale konfekcji damskiej:

Płaszcze pluszowe z futrzanymi kołnierzami
Żakiety pluszowe
Płaszcze futrzane, Żakiety futrzane
Płaszcze welurowe z kołnierzami futrzanymi
Kostjumy na watalinie

w dziale konfekcji panieńskiej:

Płaszcze dług. 95 cm. począwszy aż do najdłuższych damsk. do 135 cm.

w dziale konfekcji męskiej:

Futra męskie we wszystkich kolorach i gatunkach
Kurtki z kołnierzami futrzanymi
Raglany z double i himalaja
Czarne palta z kołnierzami aksamitnymi
„ „ „ futrzanymi
Ubrania czarne, granatowe, bronzowe i we wszystkich kolorach z czystej materji kamgarnowej
Chłopięce ubrania i raglany od 1- lat
Spodnie w paski i do jazdy konnej — Kurtki skórzane.

Dla zadowolenia P. T. Klienteli sporządziliśmy wszystko z najlepszej materji i dodatków a wykonanie jest pierwszorzędne. Ponadto zaprowadziliśmy też oddział, w którym wykonujemy konfekcję na miarę i według najnowszego fasonu, a mając bogaty wybór na składzie, możemy się zastosować do każdego życzenia tak co do materji jakoteż co do fasonu. Dla przekonania upraszamy o łaskawe odwiedziny naszego magazynu bez przymusu kupna. Jest naszem staraniem, aby zamówienia najsolidniej, najrychlej i szybko wykonać.

Udzielamy też kredytu P. T. Urzędnikom prowincjonalnym.

Kreślimy się z poważaniem

815—3 **Magazyn konfekcji męskiej i damskiej**

„VIENNAPOL“

Baczność na Nr. domu! **Lwów, Łyczakowska 7. Tel. 30-92**



Do PT. Odbiorców Gazu!

Ze względu na zbliżający się sezon **upraszamy** we własnym interesie **zgłaszać** wszelkie naprawki jak czyszczenie i uzupełnianie palników do świateł, kuchenek, pieców kąpielowych, pieców pokojowych do 804—2

Oddziału Miejskiego Zakładu Gazowego w Pasażu Mikolasza — Telefon 1161.

Inserujcie

w

Dzienniku Ludowym



818

CHORZY! Dbajcie o swoje zdrowie! Słynne w całym świecie ZIOŁA z GÓR HARCU Dra LAUERA

Zalecane przez najsłynniejsze powagi lekarskie, jak prof. berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochfloetter, Dra Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że zioła te są niezastąpionym środkiem przy chorobach pochodzących z zanieczyszczenia i zgęszczenia krwi.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, cierpienia hemorroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera pobudzają apetyt i trawienie i przy skłonnościach do obstrukcji są zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeczyszczającym.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odnaczeniami i złotemi medalami: w Badenie, Berlinie, Londynie, Wiedniu, Paryżu i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań i uznań za skuteczność Ziół **Harckich** otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1 50; podwójne pudełko zł. 2 50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA! Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw! Każde oryginalne pudełko, zaopatrzone Nr. 43 wg. rej. W Ministr. Zdrowia Publicz.

Reprezentant na Polskę: **Józef GROSSMAN, WARSZAWA, Chmielna L. 49.**

NA RATY!

KSIĄŻKI SZKOLNE

SPRZEDAJE

KSIĘGARNIA LUDOWA

LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Wszystkim Członkom Związków Zawodowych za potwierdzeniem Organizacji.

Jedna trzecia część gotówki przy zakupnie, reszta w dwu ratach miesięcznych.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.